

HISTORIA I TRADYCJA

<http://hit.policja.gov.pl/hit/aktualnosci/217229,Z-policyj-zagranicznych.html>
2022-05-20, 03:40

Z POLICYJ ZAGRANICZNYCH

Data publikacji 08.05.2022

(J. J.) Zadni staruszkowie. W dużym hotelu północnego dworca w Paryżu zamieszkiwała przez dłuższy czas para bardzo szanownych i cichych staruszków. Zarówno on jak i ona liczyli sobie okrążyć po 70 latek, cieszyli się też z tego względu wielką sympatią pozostałych gości.

Nikommu nawet na chwilę nie powstała myśl łączenia w jakikolwiek sposób tej czcigodnej pary z kradzieżami, które się w ostatnich dniach nader często zdarzały w hotelu, a popełniane były w jakiś sposób łacie tajemniczy. Pewnej nocy jednego z gości zajmujących pokój na czwartym piętrze obudził podejrzany szmer. Zapalił więc światło i—o dziwo—stwierdził, że ów szanowny, miły stary pan znajduje się w jego pokoju. Była to godzina druga w nocy. Dochodzenia przeprowadzone przez policję paryską udowodniły, że oboje są znanymi i oddawna poszukiwanymi „szczurami hotelowymi”, którzy dzięki swemu wiekowi i skromności napawali wszystkich zaufaniem do siebie, a następnie ich okradali. Obecnie zamieniono ich wspólny

(J. J.) Ćwiczenia policji japońskiej. Japonia jest kolebką systemu walki obronnej zwanej Dziu-Dzitsu, przejętej i stosowanej obecnie przez prawie wszystkie policje świata. Nie trzeba zatem specjalnie podkreślać, że walka ta jest szczególnym przedmiotem nauki w japońskich szkołach policyjnych. Obecnie wprowadzono jednakże w szkołach policji japońskiej naukę jeszcze innego systemu obronnego, który sami japończycy nazwali „szermierką japońską”. Ćwiczenia te polegają na zadawaniu specjalnym mieczem pewnych cięć, ciosów i parad, połączonych ze skokami i zwrotami, wyrabiają przeto u kwiczących pewność siebie, odwagę, zmysł orientacyjny, a więc właśnie te przymioty, które policjantowi są niezbędne. Nauka tego nowego systemu obronnego jest obecnie przedmiotem najbardziej ulubionym przez słuchaczy szkół policyjnych japońskich i oczekiwać należy, że zostanie w krótkim czasie przeszczepiona na teren europejski.

(J. J.) Martwa mysz narzędziem przestępcy. Policja londyńska ujęła w ostatnich dniach pewnego przestępcę, który, grasując w londyńskich cukierniach, wymuszał od właścicieli tych przedsiębiorstw większe lub mniejsze sumy. Stosował on następującą metodę. Jako dostatnio ubrany starszy pan wchodził do cukierni, zwykle pierwszorzędnej. „Proszę zapakować” — kupował tort i wychodził. Po upływie mniej więcej godziny klient ten zjawiał się ponownie i żądał rozmowy z właścicielem cukierni w cztery oczy, a następnie przeprowadzał z nim rozmowę mniej więcej następującej treści: „Ten oto tort kupiłem w pańskiej cukierni przed trzema kwadransami. Niech pan patrzy, co w nim znalazłem”. Tu wskazywał z wyrazem największego obrzydzenia na przyniesiony pakuneczek. Właściciel rozpakowywał, badał tort i stwierdzał, że w cieście znajdowała się martwa mysz. Przerażony proponował naturalnie klientowi zmianę na inny tort. Tego tylko oczekiwał oszust. Nie zgadzał się na propozycję, groził doniesieniem do władz, ogłoszeniem w pismach i t. p. represjami, aby wkońcu zadowolić się, stosownie do okoliczności, mniejszą lub większą dawką funtów szterlingów. Powtarzało się to prawie codziennie, naturalnie, zawsze w innej cukierni. Aż wreszcie, prawdopodobnie przez nieuwagę, zastosował ten sposób zarobkowania po raz drugi w tej samej cukierni i tu powinęła mu się noga. Zbiegł wprawdzie, zorientowawszy się w trakcie rozmowy z właścicielem, że ten go poznał, policja potrafiła go jednakże wyśledzić na zasadzie opisu osoby, podanego przez poszkodowanych właścicieli cukierni i ich personel.

Źródło: „Na Posterunku”, nr 8/1928, zdj. NAC



